

Niech każdy wędrowiec podąża swoją drogą

Opus Dei ma cele wyłącznie duchowe i apostołskie. W sprawach zawodowych, społecznych, politycznych, ekonomicznych i innych jego członkowie myślą i postępują z całkowitą wolnością i osobistą odpowiedzialnością, stosując się do wytycznych Magisterium Kościoła odnośnie do aspektów doktrynalnych i moralnych.

30-06-2022

Tuż po zakończeniu hiszpańskiej wojny domowej, w 1939 roku, założyciel Dzieła miał głosić rekolekcje w akademiku w pobliżu Walencji. Miejsce było wykorzystywane podczas konfliktu jako koszary i organizatorzy rekolekcji starali się ze wszystkich sił, żeby doprowadzić budynek do porządku. Tuż po przybyciu, na jednym z korytarzy założyciel znalazł wielki napis, głoszący: *Niech każdy wędrowiec podąża swoją drogą*. „Chcieli go usunąć, ale ja ich powstrzymałem. «Zostawcie go – powiedziałem do nich – podoba mi się»”. Od tego czasu te słowa służyły bardzo często św. Josemaríi za motyw do przepowiadania: „Wolność – niech każdy wędrowiec podąża swoją drogą. To absurdalne i niesprawiedliwe próbować narzucić wszystkim ludziom jedno zdanie w sprawach, w których nauczanie Jezusa Chrystusa nie wyznacza granic”[1].

Wolność i odpowiedzialność w działalności publicznej

Konstytutywną cechą Opus Dei jest pełna wolność członków w kwestiach zawodowych, politycznych, społecznych i ekonomicznych.

Stwierdzenia św. Josemaríi na ten temat są niezmiennie od początku. Niedawno opublikowano tom zawierający cztery obszernie listy założyciela. W trzecim liście – z początków 1932 roku – energicznie stwierdza, że „Dzieło nie ma żadnego programu politycznego, nie jest to jego celem. Nasz jedyny cel jest duchowy i apostołski i ma Boże potwierdzenie: umiłowanie wolności, którą zdobył dla nas Jezus Chrystus, umierając na Krzyżu”[2].

Wierni Dzieła cieszą się całkowitą autonomią i mogą przyjmować postawy, jakie zechcą, w kwestiach akcydentalnych, tak samo jak inni obywatele. Wiąże się to również z jak

największym poszanowaniem różnych opinii wszystkich innych ludzi. Pożądana równowaga została bardzo dobrze wyrażona w mądrej sentencji, którą przypisuje się św. Augustynowi: *“in necessariis unitas, in dubiis libertas, in omnibus caritas”*: w rzeczach koniecznych jedność, w rzeczach wątpliwych swoboda, we wszystkich miłość.

Ta rzeczywistość jest spójna z naturą Opus Dei będącego instytucją Kościoła katolickiego. Jak wyraził to dokument Kongregacji Nauki Wiary – *Nota doktrynalna o niektórych aspektach działalności i postępowania katolików w życiu politycznym* [3], „zadaniem Kościoła nie jest wskazywanie konkretnych rozwiązań — a tym mniej rozwiązań jedyńskich — w sprawach doczesnych, które Bóg pozostawił wolnemu i odpowiedzialnemu osądowi każdego człowieka”. To znaczy, że każdy polityk – każdy wierny Opus Dei –

może w wolny sposób zrzeszać się z tymi, których łączy jakaś opinia lub projekt, ale byłoby czymś błędnym myślenie, że ma obowiązek współpracować przy jakimś projekcie albo przy rozwoju jakiejś opcji, dlatego że jest wspierana przez innych katolików.

W tym samym tekście stwierdza się dalej: „jednakże Kościół ma prawo i obowiązek formułować oceny moralne w sprawach rzeczywistości doczesnych, gdy wymaga tego wiara i prawo moralne” (n. 3). W artykule z biuletynu *Romana* [4] na temat formowania sumienia, jeśli chodzi o materię moralną i polityczną, stwierdza się również, że św. Josemaría „nieustannie nauczał, że wierni mają obowiązek moralny wewnętrznej i zewnętrznej akceptacji tych sądów doktrynalnych” (n. 2). Dlatego wierzący powinien formować w tych kwestiach swoją opinię, żeby

umacniać swoją wiarę i proponować szczególne rozwiązania nie zacierające jego własnej tożsamości.

Święty Josemaría zachęcał świeckich, aby angażowali się w życie publiczne i uczestniczyli w nim, unikając obojętności wobec problemów społecznych (ubóstwo, edukacja, wspieranie godności ludzkiej i pokoju i tak dalej), ale zachęcał również, żeby każdy człowiek korzystał ze swojego rozumu i podejmował własne decyzje dotyczące środków służących do stawiania czoła tym wielkim wyzwaniom. Zwykle komentował, że jest gotów oddać życie za obronę wolności innych. Było dla niego istotne, i to bardzo, żeby korzystano z wolności, zastanawiając się nad podejmowanymi wyborami. Wyrażał to przy wielu okazjach, na przykład, w wywiadzie udzielonym w 1967 roku, w którym wskazuje: „Nikt nie może pretendować do tego, by w

kwestiach doczesnych narzucać dogmaty, które nie istnieją. W obliczu konkretnego problemu, jakikolwiek by on nie był, rozwiązanie jest następujące: przestudiować go dobrze, a później działać zgodnie z sumieniem, z osobistą wolnością i — również osobistą — odpowiedzialnością”[5].

Sztuka spotkania

“Życie jest sztuką spotkania, nawet jeśli w życiu jest tyle konfliktów”.

Papież Franciszek cytuje te słowa pieśni *Samba błogosławieństwa* brazylijskiego muzyka i poety Marcusa Vinícius de Moraes, w swojej encyklice *Fratelli tutti*, zachęcając po raz kolejny do rozwijania kultury spotkania.

Wskazuje na „społeczeństwo, w którym różnice współistnieją ze sobą uzupełniając się, ubogacając i oświetlając nawzajem, nawet jeśli wiąże się to z dyskusjami i

nieufnością. Od wszystkich bowiem można się czegoś nauczyć, nikt nie jest bezużyteczny, nikt nie jest zbędny”[6].

Tak jak należałoby to czynić między braćmi – dziećmi tego samego Ojca – Franciszek nalega: „Zbliżać się do siebie, wyrażać swoje zdanie, słuchać jeden drugiego, patrzeć na siebie, poznawać się wzajemnie, starać się zrozumieć siebie nawzajem, szukać punktów styczności, wszystko to streszcza się w wyrażeniu «prowadzić dialog». Potrzebujemy rozmowy, aby się spotkać i pomóc sobie nawzajem. Nie trzeba mówić, do czego służy dialog. Wystarczy, że pomyślę, jak wyglądałby świat bez cierpliwego dialogu licznych wielkodusznych osób, które zjednoczyły rodziny i wspólnoty”[7].

Pluralizm, w sprawach, które Bóg pozostawił swobodnemu uznaniu ludzi, to dająca się zweryfikować

rzeczywistość, i należy dołożyć starań, żeby nie oznaczało to problemu. Różnorodność stanowi bogactwo. Jak również mówi prałat Fernando Ocáriz, trzeba „uświadomić sobie trafne aspekty różnych opinii, umieć rozmawiać z innymi, uczyć się od wszystkich i szanować wolność każdego; tym bardziej, jeśli chodzi o sprawy, w których można mieć różne zdanie”[8].

Natomiast zgłębiając wyzwania, jakie oznacza harmonijna koegzystencja, z prawdziwym poważaniem i szacunkiem dla różnego sposobu myślenia, Prałat Opus Dei zauważa w liście poświęconym przyjaźni, że „istnieją pewne sposoby wyrażania się, które mogą przeszkadzać lub utrudnić tworzenie atmosfery przyjaźni. Na przykład bycie zbyt kategorycznym w wyrażaniu własnej opinii; sprawianie wrażenia, że uważamy swoje ujęcie tematów za

ostateczne lub brak czynnego zainteresowania tym, co mówią inni, to sposoby postępowania, które zamykają osobę na innych. Czasami tego typu zachowania ukazują brak zdolności do odróżniania tego, co podlega opinii od tego, co jej nie podlega lub trudność w relatywizowaniu spraw, które nie mają tylko jednego rozwiązania”[9].

Wskazówki na drogę

Nie mało jest celów, które wierzący powinni starać się osiągać w ramach swojej autonomii. Jak tłumaczył św. Josemaría, niektóre są niezbywalne: „Winniśmy bronić prawa wszystkich ludzi do życia, do posiadania tego, co niezbędne dla godnej egzystencji, prawa do pracy i odpoczynku, do wyboru stanu, do założenia rodziny, do wydania na świat dzieci w ramach małżeństwa i do możliwości ich wychowania, do pogodnego przeżywania czasu choroby i

starości, dostępu do dóbr kultury, do zrzeszania się z innymi obywatelami w godziwych celach, a na pierwszym miejscu — do poznania i miłowania Boga w pełnej wolności, gdyż sumienie — jeżeli jest prawe — odkryje ślady Stwórcy we wszystkich rzeczach”[10].

Katolik jednak nie powinien zniechęcać się wobec trudności wybranej drogi, ale opierać się z ufnością i optymizmem na Bogu. Papież w jednym z orędzi na *na Światowy Dzień Pokoju*, wykorzystując obraz żeglugi, podaje kilka wskazówek, żeby pokonać te różne ścieżki w bezpieczny sposób: „W tym czasie, w którym łódź ludzkości, wstrząsana burzą kryzysu, płynie mozolnie w poszukiwaniu spokojniejszego i bardziej pogodnego horyzontu, ster godności osoby ludzkiej i «kompas» podstawowych zasad społecznych może pozwolić

nam płynąć bezpiecznym i wspólnym kursem”[11].

Powinniśmy opierać się na tych narzędziach – sterze i busoli – żeby odkrywać na drogach każdego dnia trasę, jaką Pan wyznaczył każdemu, również w odniesieniu do innych, żeby postępować w wolności, umacniać naszą chrześcijańską tożsamość i z jej perspektywy żyć miłością w stosunku do wszystkich osób bez wyjątku.

Franciszek daje jeszcze jedną wskazówkę dla każdego, głęboką i pełną światła: „Jako chrześcijanie, spoglądamy na Dziewicę Maryję, Gwiazdę Morza i Matkę Nadziei”[12].

[1] Św. Josemaría, *List*, 9 stycznia 1959 r., 35.

[2] Św. Josemaría, *Listy* (I), 3, 42.

[3] Kongregacja Nauki Wiary, Nota doktrynalna o niektórych aspektach działalności i postępowania katolików w życiu politycznym.

[4] Artykuł na temat formowania sumienia pod względem moralnym i politycznym zgodnie z nauczaniem św. Josemaríi. (wersja hiszpańska).

[5] Św. Josemaría, *Rozmowy z prałatem Escrivá*, 77.

[6] Franciszek, encyklika *Fratelli tutti*, 215.

[7] *Tamże*, 198

[8] Fernando Ocáriz, *List*, 14 lutego 2017 r., 17.

[9] Fernando Ocáriz, *List*, 1 listopada 2019 r., 9.

[10] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, 171.

[11] Franciszek, *Orędzie na 54. Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2021 roku* z 8 grudnia 2020 r.

[12] *Tamże*, 9

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/camino/
\(04-08-2025\)](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/camino/04-08-2025)